

Temat: Kolory świata - tak to widzę. Refleksje nastolatka.

Tytuł: „Świat uczuciem malowany”

Kolory świata wymykają się z jego duszy, w której mieszkają ludzkie uczucia. Kiedy tak rankiem patrzyłem przez okno, dostrzegłem ich tysiące, a nawet więcej. Pomyślałem, że świat jest stworzony z różnych kolorów, a życie toczy wciąż grę, bawiąc się nimi. Drzewo za oknem kusilo zielenią, co daje nadzieję, ale ludzie, którzy je mijali, nie widzieli tego. W pośpiechu zdarza się, że nie zauważamy istotnych spraw. W zasadzie nie są dla nas ważne. Barwy, którymi namalowany jest świat, kojarzą mi się z naszymi emocjami. Stwierdziłem, że byłoby dobrze, gdyby był on stworzony tylko z jasnych, przyjemnych kolorów, płynących strumieniami z naszego wnętrza. Jego twarz byłaby wówczas cały czas uśmiechnięta. Wokół jest pełno tonów i to my decydujemy przecież o tych, które nas otaczają niczym aura. Przenikają się w nas, mają wiele odcieni, szarpią naszym sercem na co dzień. Ulicą obok kościoła co rusz ktoś szedł lub biegł. Oczy niektórych osób blade i smutne mówiły mi, że ich świat ma szare i nijakie barwy. I tak być może go widzą. Hmm... Może tak właśnie wygląda ich świat? Nie wiem.

Naprzeciwko zobaczyłem nagle dużego psa, ale jego oczy były ufne i była w nich miłość. Taka bezinteresowna, co nie szuka łez. Miłość kojarzy mi się z czerwonym, który bardzo lubię. Jest jak rozżarzona kula ognia. Wszystko wtedy staje się radosne i zachwyca dobrem. Wiadomo, że dobro tworzy więcej dobra w życiu. Wymyśliłem sobie w pewnej chwili, że świat uwielbia kolor biały. Zastanawiałem się długo i stwierdziłem, że mogę mieć rację. Biel chyba od zawsze przywodzi na myśl wszystko, co najlepsze. To symbol czystego sumienia, co mieni się szczerością i zaufaniem. W duszy świata słychać wówczas wesoły śpiew. Potem przyszło mi nagle do głowy, że gdyby tak nakarmić ludzi prawdą, świat byłby takim ogromnym, tajemniczym ogrodem, gdzie wszystko dookoła wyróżnia się niezwykłością i budzi zachwyt. Znajdowałyby się w nim różnorodne kwiaty, pachnące szczęściem i dobrem. Dobro ma zapach przyjaźni, zrozumienia i przebaczenia. Przyroda budziłaby się w nim do życia i olśniewała urodą o każdej porze roku, dzięki mądrości ludzi. Drzewa rodziłyby tylko zdrowe owoce, ptaki nieustannie koncertowałyby, a wiatr hulałby po alejkach niczym najlepszy tancerz. Słońce błyszczałoby żółtą radością, ogrzewając promieniami życzliwości ten kawałek ziemi. Nie kawałek, cały świat! Ten widok zdaje się być doskonały. Świat pachniałby milionami wspaniałych kolorów, a ludzie dbaliby o ogród, podlewając go empatią. Byłoby smutno, gdyby wywołali w nim burzę poprzez złe emocje, czyniąc świat brudnym i zakłamanym. To tak jakby wyleli na niego czarną emulsję. Mój wyimaginowany ogród stałby

się bagnem. Nastalaby ciemność, a jasne odcienie pozostałyby wspomnieniem. Szara aura ludzi przytłaczałaby ciężarem braku wiary, szacunku, krzywdy. W takim ogrodzie świat stałby się ponury i brzydki. Słońce schowałoby się gdzieś głęboko w niebie, a zaniepokojony wiatr niszczyłby wielobarwną przyrodę. Nawet ptaki uciekałyby w pośpiechu w siną dal. Bo taki świat wydaje się być niebezpieczny.

Patrzyłem wciąż przez okno, upewniając się w przekonaniu, że to od nas zależy, czy chcemy, by świat był namalowany kolorami o barwie mroku, czy ciepłymi akwarelami. To od nas zależy w jakim świecie chcemy żyć. Zdecydowanie wolę intensywne, nasycone tony. Wiem, że świat staje się lepszy, gdy grają w nim pozytywne uczucia. I czasem wystarczy się uśmiechnąć, by rozbłysnął jasnością. Warto zastanowić się, czy w naszym życiu jest miejsce na ciemność, czy chcemy, by świat tonął w czerni jak w bagnie. Powinniśmy starać się wlewać do jego duszy uczucia tylko o jasnych pigmentach. Śnieżnobiały uśmiech i dobro naszych serc sprawi, że będzie olśniewał nas całą gamą pięknych barw każdego dnia.

Nie zamknąłem okna. Świat kolorowy jest otwartym oknem. Postanowiłem wysłać mu mnóstwo jasnych kolorów...

Autor: Ksawery Kasprzyk

Klasa: VI d